Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 31. Katowice, środa 8-go lutego 1928 **Rok IV.**

Okólnik J. E. ks. Biskupa Lisieckiego do Duchowieństwa Diecezji Śląskiej.

Kochani Bracia Kapłani!

Zbliżył się już czas wyborów i oto jesteśmy świadkami wielkich rozbieżności pojęć i przekonań wśród wiernych diecezji naszej. Głos biskupów, wzywający wszystkich katolików pod jeden wspólny sztandar, przebrzmiał bez większego oddźwięku. Różnice polityczne, społeczne i stanowe rozdzieliły katolików. Bolesny to objaw, ale objaw, z którym się liczyć i przyjąć go należy jako fakt dokonany. Wobec tego rozdwojenia trudne jest stanowisko i zadanie kapłana. W tych ciężkich chwilach uważam jako biskup za swój obowiązek przypomnieć duchowieństwu diecezji mojej wskazania, wypływające z nauki i przykładu Mistrza naszego i Jego Apostołów, oraz święte prawa Kościoła naszego.

Nie zapominam, że kapłan to obywatel Państwa, który za to Państwo walczył i cierpiał, który na barkach swoich pomaga dźwigać ciężar tego Państwa. Chce więc mieć prawa w tem Państwie, przynajmniej na równi z innymi. I słusznie! **Najpierwsze zaś prawo obywatela to prawo do własnego przekonania i swobodnego objawienia tego przekonania. To pierwsze prawo wolnego człowieka.** Nie chcę i nie zamierzam nigdy prawa tego duchowieństwu diecezji mojej odbierać lub ścieśniać je. **Ale to prawo rodzi obowiązki. I inni wśród parafjan Waszych, szczerze do Kościoła przywiązani, mają swoje przekonania odmienne, z Waszemi może niezgodne. Nie wolno Wam Waszych przekonań innym narzucać. Kto chce być wolnym obywatelem Państwa, musi umieć uszanować i wolność przekonań cudzych.**

Wobec rozdwojenia wśród parafjan Waszych na tle stosunków politycznych i społecznych padają dziś hasła i pytania, **nietylko kto jest katolikiem, lecz kto jest lepszym katolikiem, i to często w celach i chęciach przysporzenia swej korzyści.** Kościół św. ma swe odwieczne prawa, przez Boga i Syna Bożego nadane. Kto praw tych strzeże, ten synem Kościoła. Wyście stróżami tych praw. A jako tacy macie obowiązek każdego, kto je wypełnia, z równą miłością w Chrystusie do serca przygarnąć, choćby nawet innego od Was był przekonania politycznego i społecznego. „Omnibus omnia factus sum, ut omnes facerem salvos" (I. Cor. IX. 22), tak woła Apostoł Narodów przedewszystkiem do Was kapłanów. Usłuchajcie głosu jego, a staniecie się pośrednikami pomiędzy zwaśnionemi na tle politycznem i społecznem parafjanami Waszemi; staniecie się ojcami prawdziwymi poważnionych dzieci.

Prawa do objawienia Waszego przekonania politycznego nikt Wam nie zabiera, ale serce Wasze kapłańskie zabronić Wam powinno, byście miłując jednych parafjan Waszych, o równych z Waszemi przekonaniach, do boju stawać mieli z innymi. Odbywać się będą zebrania i wiece parafjan Waszych o różnych przekonaniach. **Nie Wasza rzecza na wiecach tych bojowe głosić hasła, lecz obowiązkiem Waszym zbliżać i godzić w imię hasła Chrystusowego: „ut omnes unum fiant".** Gdybyście zaś przeczuwali, że obecność Wasza na zebraniach wyborczych obniżyć by mogła powagę stanu duchownego i zgromadzeni nie uszanowaliby godności Waszej kapłańskiej, wtedy madrość duszpasterska i troska o dobrą sławę sukni kapłańskiej odradzać Wam powinna udziału w wiecach. Albowiem nietylko o Wasza osobista tu chodzi, lecz o sławę i dobre imię całego duchowieństwa, które w Waszej osobie może być znieważone. Bądźcie pośrednikami wśród zwaśnionych braci, wtedy najwięcej chwały, najwięcej korzyści Kościołowi św. przyniesiecie.

•

„Niemasz zwierzchności jeno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu." (Rom. XIII, 1-2). Tak uczy nas Apostoł Paweł. Jeżeli zaś kto, to zapewne kapłan Chrystusowy te słowa głęboko osbie w sercu zapisać powinien.

Mamy dziś rząd własny, za którym tęskniliśmy w długich mrokach niewoli. Nie wszyscy widzą w nim ideał swój urzeczywistniony. I inaczej nie może być na tym świecie, bo to twór rąk ludzkich. Dopóki istnieją i istnieć będą na świecie rządy i państwa przez ludzi tworzone, tak długo zawsze sporne się będą objawiać wobec nich sądy ludzkie. **Stąd też prawo krytyki rządów, byle oparte na znajomości rzeczy, na rozumnych i szczerych, dobrem społecznem uzasadnionych podstawach, a nie na zacietrzedwieniu partyjnem i względach osobistych, jest objawem z natury rzeczy płynącym.**

Będziecie więc mieli wśród parafjan Waszych takich, którzy doznawszy opieki i dobrodziejstw Rządu, z zaufaniem i życzliwością się do niego odnosić będą: będą i tacy, którzy z niego nie są zadowoleni. Nie licowałoby z obowiązkiem kapłana Chrystusowego, bez względu na jego osobiste zapatrywania i przekonania, w których się zawsze mylić może; **nie licowałoby z jego urzędem stróża spuścizny Chrystusowej, która władzy świeckiej oddać każe, co jej się należy, byleby ona nie przeszkadzała oddać Bogu, co się Bogu należy, gdyby właśnie kapłan to zaufanie do Rządu u ludu pieczy swej powierzonego miał osłabiać. Jest zwłaszcza rzeczą niedopuszczalną, aby się to dziać miało w imię katolicyzmu, owego miana świętego, krwią męczeńską zroszonego, które dziś niestety — z bólem to wyznać trzeba — bywa nadużywane dla korzyści partyjnych. Owszem, w naszej dzielnicy więcej niż gdzieindziej powinno się uważać za nakaz sumienia obywatelskiego i rozumu politycznego zaufania do Państwa i Rządu wzmacniać. Zdaje się dziś niejednemu, że wtedy się przysłuży Kościołowi i wierze św., gdy według osobistego przekonania swego oświadczy się przeciw polityce Rządu; gdy tymczasem równa, a nieraz może lepsza przysługę oddaje Kościołowi ten, który, popierając Rząd i władze, stoi na straży praw świętych Kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa.**

Wobec rozdwojenia przekonań politycznych i społecznych w własnym naszym obozie katolickim nie chcę i nie mogę Wam wskazać partji politycznej, do której należeć macie, bo zależy to od Waszego sumienia i własnych Waszych przekonań politycznych, które zawsze uszanować pragnę. **Niech więc nikt nie sądzi, że pragnę mu tę lub ową partję polecić. — Albowiem obowiązkiem moim stać ponad partjami, strzec praw Kościoła św. i dochować przysięgi na wierność Rzeczypospolitej: „Iż z zupełną lojalnocią szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo."** (Konkordat Art. 12.)

Jeżeli zaś wybór uczynicie, nie zapominajcie, żeście go z własnego, niczem nie krępowanego uczynili przekonania; żeście go na własną uczynili odpowiedzialność. Nie wolno Wam wobec tego dla poparcia Waszych przekonań lub dla korzyści kandydata jakiejkolwiek partji, wyznania lub narodowości na Władzę swoją Duchowną się powoływać i jej do agitacji nadużywać. **Albowiem Władza duchowna stoi zasadniczo i stać musi zdala od wszelkiej agitacji politycznej ze względu na szacunek i powagę, jakiej, przedewszystkiem w Waszym własnym interesie, zażywać powinna.**

•

„Zdejm obuwie z nóg swoich, albowiem miejsce, po którem kroczysz, jest święte". (Exod. III. 5.) Tak odezwał się Bóg do Mojżesza, zanim mu w krzaku ognistym Swą wolę objawił. I Wy stajecie przed obliczem Pańskiem w świętem miejscu, w świątyniach naszych. Z drżeniem i lękiem zbliża się lud wierny do przybytku Pańskiego i tam wśród trosk i trudów szuka ukojenia. Miałżeby zgiełk walk partyjnych nawet do tego miejsca spokoju, do świętego Domu Bożego, wtargnąć i go splugawić? **Miałżeby się znaleść kapłan Chrystusowy, któryby to miejsce bezcześcił, głosząc w niem miasto odwiecznych praw Bożych zmienne zasady polityczne?** A gdyby się znalazł, niech pomni, że stanie kiedyś w obliczu Tego, który wołał do wszystkich: **„Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę"** Mat. II. 28). Tej ochłody, tego ukojenia i świętego spokoju szukają więc wierni w świątyniach naszych, szukają, pomni na słowa Chrystusowe, przedewszystkiem u Was kapłanów. **Wierzę i ufam w to, że w diecezji naszej nie będzie kapłana, któryby zapomniał, że w miejscu świętem święte słowo Boże głosić trzeba, a nie swoje zapatrywania i przekonania polityczne i społeczne. Gdybym się zaś w tej ufności swej zawiódł, wtedy spełnię obowiązek swój bezwzględnie i z całą surowością prawa przeciw temu wystąpię, któryby miejsca świętego nie uszanował.** Na progu świątyni Pańskiej „zdejmcie obuwie", pyłem spornych spraw doczesnych pokryte, oddalcie wszystkie sprawy i dążenia doczesne, wszystkie walki i spory od duszy i serca swego, a wstąpcie do przybytku Pańskiego jako aniołowie pokoju i pojednania, zgody i miłości Chrystusowej; wtedy wypełnicie powołanie Wasze, wtedy prawdziwymi będziecie kapłanami Chrystusa.

Pieczy Waszej powierzone i pod władzą Wasza postawione są różne bractwa i stowarzyszenia kościelne, jak Kongregacja Marjańska, Towarzystwa Mężów i Niewiast Katolickich, Towarzystwa Młodzieży itp. Cel ich to wydoskonalenie się w życiu chrześcijańskiem, którego główną podstawą jest miłość Chrystusowa. Byłoby więc nieomal zbrodnią, gdyby się te zrzeszenia kościelne wciągnąć miało w wir walk i waśni politycznych i zaprząc je przed rydwan jakiejkolwiek partji politycznej, a temsamem wypaczyć ich drogę, po której kroczyć mają i zniszczyć ich cel. **Nakładem więc na Was święty obowiązek, abyście pod żadnym pozorem nie dopuścili wciągnąć bractw i stowarzyszeń kościelnych do agitacji politycznej, a za uchybienie temu obowiązkowi pociągnę każdego duszpasterza do surowej odpowiedzialności.**

•

Kiedy Apostołowie przemówili w Zielone Świątki do ludu, wtedy czytamy w Dziejach Apostolskich (II, 6-41): „Każdy słyszał ich swym językiem mówiących. I zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią nie są Galilejczycy? A jakożeśmy słyszeli każdy z nas swój język?... I przystało dnia onego jakoby trzy tysiące dusz". Oto przykład dla Was, jak i Wy do ludu, zgromadzonego w świątyniach naszych, przemawiać macie. I przed Wami staną ludzie różnych przekonań politycznych, różnej narodowości. Jeśli chcecie być prawdziwymi następcami Apostołów świętych, wtedy ich językiem do

wiernych przemawiajcie. Niech Was wszyscy wierni rozumieją, bez względu na różnicę, jakie ich dzielą. Wtedy tak jak Apostołowie i Wy zbierać będziecie błogie owoce pracy swej duszpasterskiej. Nikogo nie zrazicie do Jezusa i Kościoła św., a przyprowadzicie do owczarni Chrystusowej całe zastępy chwiejnych i zbłąkanych owieczek.

*

Głęboka troska o dobro Kościoła św., o dobro Wasze i ludu Śląskiego, pieczy mojej powierzonego, podyktowały mi te słowa do Was kapłanów. Nie szukajcie w nich niczego, krom miłości Chrystusowej. A przyjmując je do serc swoich i spełniając w nich przepisy Mistrza naszego i Kościoła św., pomagajcie mi dźwigać ciężkie brzemię obowiązków, jakie na moich barkach w tych czasach spoczywa.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi (Rom. XV, 24.)

W Katowicach, dnia 30 stycznia 1928.

† Arkadjusz, biskup.

Rozporządzam, aby wobec zbliżających sie wyborów w miejsce nakazanej modlitwy „De Spiritu S.“ odmawiano w mszy św. imperatę „Pro Pace“.

Katowice głosuje za listą nr. 1.

Mowa ks. prałata Londzina.

W Katowicach odbył się w ostatnią niedzielę wielki wiec przedwyborczy. Przemawiał na nim ks. prałat Londzin, który powiedział co następuje:

Wspólna praca narodowa Polaków na Śląsku znała od samego początku aż do połączenia Śląska z Polską tylko narodowców. Tak było na Śląsku Cieszyńskim, gdzie obok Polaków-katolików żyją i patrjotyczni Polacy-ewangelicy, z którymi katolicy łączyli się w walce przeciwko wrogowi.

Tak samo było na G. Śląsku, gdzie wszyscy Polacy w czasach niewoli stanowili jeden obóz polski. Dopiero po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski zaczęto tu tworzyć partje. Lecz polskość nie jest jeszcze należycie ugruntowana ani na Śląsku Górnym ani na Cieszyńskim. Należy przeto do wyborów iść razem ze względów państwowych i narodowych. W tym celu zostało utworzone Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, które sobie wytknęło współpracę z obecnym Rządem.

Wrogowie rządu Marsz. Piłsudskiego przedstawiają go jako rząd masoński, wrogo dla Kościoła katolickiego usposobiony.

Tak nie jest i są to złośliwe wymysły przeciwników Rządu. Najlepszym dowodem życzliwości Rządu dla Kościoła jest stosunek, jaki istnieje pomiędzy Ojcem św. a Marszałkiem Piłsudskim. Ojciec św. kilkakrotnie przysyłał P.Marszałkowi różne gratulacje i pochwały. Gdyby Marszałek Piłsudski był przeciwnikiem Kościoła, to chyba nie cieszyłby się taką życzliwością i zaufaniem Zwierzchnika wiary katolickiej! (Huczne oklaski.)

Również ks. Kardynał Prymas Hlond, jak czytaliśmy w gazetach, oświadczył we Włoszech w wywiadzie prasowym, że Rząd Marszałka Piłsudskiego jest korzystny dla Polski i zasługuje na poparcie obywateli.

Nasz ks. Biskup Śląski dziękuje temu Rządowi gorąco za wielkoduszną pomoc materjalną na budowę katedry śląskiej.

Jako długoletni polityk śląski, rozumiejący tak potrzeby ludu śląskiego, jakoteż sprawy Kościoła katolickiego, napewno nie kandydowałbym z listy Współpracy z Rządem, gdybym miał dowody, że ten Rząd występuje przeciwko Kociołowi katolickiemu.

Gdybym zaś sam dowodów tych nie miał, a miałaby je władza kościelna, nie pozwoliłaby mi z listy tej kandydować.

Jeżeli zaś chodzi o stronę gospodarczą i polityczną prac obecnego Rządu, to nabrałem przekonania, że należy go w tych pracach poprzeć. Każdy zdrowo myślący obywatel przyznać musi, że stosunki gospodarze pod rządami Marszałka Piłsudskiego stale się poprawiają, zaś na arenie międzynarodowej polityka polska pod temi rządami odnosi sukcesy i gratulacje a nie tak, jak dawniej bywało — klęski i poniżenia.

Czyni się P. Marszałkowi zarzut, że partje i stronnictwa rozbija. Dobrze robi, że to czyni, bo wyszukuje sobie w różnych stronnictwach ludzi uczciwych, bezinteresownych, państwowo-usposobionych, a sobków, intrygantów i złodziei nie chce dopuścić do dalszego piastowania mandatów. (Huczne oklaski.) **Młóci partje, aby wydobyć z nich ziarno a wyrzucić plewy. Na takie rozbijanie powinien się każdy zgodzić, komu zdrowie Państwa i parlamentaryzm leży na sercu. Zresztą każdy nowo wybrany poseł będzie mógł wrócić do swego stronnictwa i pod tym względem będzie miał zupełną wolność.**

Zarzuca się Marszałkowi Piłsudskiemu, że niema programu. Ależ program ogólnikowy jest, by służyć Państwu, by wydobyć na widownię ludzi uczciwych. Chce tych ludzi wydobyć z wszystkich stronnictw. Mając to na względzie, musiałby w szczegółowym programie objąć wszystkie stronnictwa, co jest rzeczą niemożliwą. Lepiej nie głosić tego szczegółowego programu, a dobrze rządzić, aniżeli mieć najlepszy program, a źle go wykonywać, jak to było przed nastaniem Rządu Marszałka Piłsudskiego, kiedy to nasza waluta upadała, kredyt był niemożliwy, a liczne nasze rzesze głodowały.

Jeśli ludność mimo oszczerstw ma zaufanie do rządów Marszałka Piłsudskiego, to dlatego, iż rząd ten może wykazać się całym szeregiem znakomitych wyników na polu polityki wewnętrznej, gospodarczej i zagranicznej. Dawniej stronnictwa dużo obiecywały, ale niczego nie dotrzymały. Marszałek Piłsudski niczego nie obiecywał, ale robił. (Huczne oklaski).

Mowca wskazał w dalszych wywodach na poszczególne dobre wyniki rządów Marszałka Piłsudskiego i p. dr. Grażyńskiego. Zakończył apelem, by rząd ten poprzeć przy wyborach przez głosowania na listę nr. 1.

Po wysłuchaniu przekonywujących słów księdza Prałata Londzina, wiec przyjął rezolucję, w której wzywa wszystkich do głosowania na listę nr. 1 Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Przegląd polityczny

Co nam dał rząd obecny?

W narodzie naszym bardzo mało rozwinięte jest poszanowanie władzy. Nie można dziwić się temu, Będąc długie wieki w niewoli, rządzeni byliśmy — przez obcych nam ludzi. Nie byli oni dla nas ojcami, lecz ojczymami. Im nie chodziło o to, by nam dobrze było, lecz o to tylko, by dobrze było ich ziomkom, bez względu na to, czy dzieje się to z naszą krzywdą, czy nie.

To poczucie krzywdy i ta nienawiść do władzy tak wżarły się w krew naszą, że z chwilą odzyskania niepodległości nie mogliśmy odrazu zmienić naszego poglądu na rząd i sądziliśmy tak jak dawniej, że rząd, to nasz wróg. Nie nauczyliśmy się jeszcze, że to nasz własny rząd! Wszyscy prawie lekceważyli sobie poczynania rządu, który też wskutek wadliwości konstytucji, nie miał nigdzie silnego oparcia. Prezydent Rzeczypospolitej nie mógł nic robić, bo miał ręce związane. Stronnictwa kłóciły się z sobą o własne korzyści i obalały co chwilę rząd. Wreszcie doszło do tego, że wszyscy zaczęli wołać o silny rząd.

Wreszcie w maju 1926 r. powstał ten silny rząd, który nieprzerwanie rządzi Polską. Czy zauważyliśmy jakieś zmiany! Czy chociaż w części nasze stanowisko się poprawiło? Napewno będą głosy, że poprawy niema, że jest gorzej, jak było. Na to jest jedna odpowiedź. Trzeba patrzeć dokładnie i chcieć zobaczyć to, co w rzeczywistości jest, co się samo rzuca w oczy.

Naturalnie, że nie wszystko jest już dokonane nie możemy spokojnie założyć i rozkoszować się tem, co już zrobione. Tym bardziej z większą energją trzeba się zabrać do pracy, by braki wyrównać, by odrobić nasze błędy.

Trzeba bezstronnie przyznać, że zrobiono już dużo. Przedewszystkiem pieniądz nasz, ten miernik sytuacji gospodarczej w kraju, stoi w jednej mierze. Wartość naszego złotego nie spada. Z tej przyczyny dochodzimy do pewnej stałości cen, dochodzimy krok za krokiem do normalnych stosunków. Dawniej ludzie obawiali się, że posiadane pieniądze za kilka dni stracą na wartości, więc nie oszczędzali.

Obecnie, jak ogłasza Pocztowa kasa oszczędności, wkłady oszczędnościowe zwiększają się, a ludzie, uskuteczniają je w złotych polskich, a nie złotych w złocie lub w dolarach.

Wraca więc zaufanie do naszego pieniądza. To jest właśnie skutek tego, że złoty nie traci na wartości. Dalej zwrócono szczególniejszą uwagę na nasze morze. Co kilka tygodni czytamy w gazecie, że flota polska powiększyła się o kilka tysięcy tonn. Niedawno zakupiono znów 4 nowe statki morskie, z tego dwa pasażerskie, a dwa towarowe. Czy nam to potrzebne? Nie tylko potrzebne, ale konieczne. Polska tedy tylko będzie wielkiem państwem, jeżeli będzie posiadała na morzu taką flotę, która potrzebna jest dla 30-to miljonowego narodu. Flota handlowa musi się rozwijać i rozwija się obecnie, choć powoli ale z dnia na dzień. Z rozwojem floty handlowej idzie w parze rozwój floty wojennej dla obrony naszych granic. I tu rząd Marszałka Piłsudskiego niczego nie zaniedbuje, aby tylko spełniać swe zadanie.

Na zewnątrz nie liczono się z Polską prawie wcale. Narzucano nam różne traktaty, a dawniejsze rządy nie były zdolne się oprzeć. Pomiatano nami wszędzie i zawsze. Dzisiaj zdobyliśmy sobie szacunek i zaufanie zagranicy. Nikt nie ośmieli się już nazwać Polski państwem sezonowem, bo takiemu państwu nie udziela się pożyczki na 20 lat, a taką pożyczkę niedawno rząd zaciągnał.

Pozatem ogólna sytuacja w kraju również na dobre się zmieniła. Może nie każdy jeszcze tę zmianę odczuł, ale w każdym bądź razie widać poprawę.

Przemysł pracuje z małemi wyjątkami stale, budują się nowe linje kolejowe, wprowadza się nowe urządzenia i udogodnienia. Zmienił się również zasadniczo stosunek ludności do władz, a co może, najważniejsze, rządy Marszałka Piłsudskiego, zdobyły sobie zaufanie, jak to stale z różnych części kraju gazety donoszą.

Zarzuci może kto, że wymieniamy tylko wszystko dobre, a złych rzeczy nie poruszamy wcale. Powiecie, że robimy to dlatego, aby widzieć tylko wszystko dobre, a na złe zamykać oczy. Tego zamiaru, nie mamy, tylko sądzimy, że lepiej jest nie mówić o złych rzeczach i podawać tylko środki naprawy, ale zakasać rękawy i to zło usunąć. Dosyć gadania, więcej trzeba robić, a niedługo ustaną narzekania, zniknie smutek. Im więcej do roboty, tem ochotniej powinniśmy się do niej zabierać, a mniej mówić. Nikt jeszcze snuciem projektów niczego nie dokonał. O tem zawsze pamiętać musimy.

Obecnie od nas samych zależy lepsze jutro. Brud trzeba precz wyrzucić, nieuczciwych ludzi odsunąć, raz na zawsze od sterowania nawy państwowej, postawić na czele ludzi światłych, ludzi czynu, a spokojnie możemy patrzeć w przyszłość, możemy patrzeć śmiało i oczekiwać lepszych dni. Przyszłość od nas samych zależy.

Zwycięstwo Poincarego.

Według doniesień z Paryża po raz pierwszy w rocznikach parlamentaryzmu francuskiego zdarzył się wypadek, aby prezes rady ministrów i minister spr. zagranicznych przemawiali w obu izbach w tych samych godzinach. Rzadkim wypadkiem jest, aby do mowy ministrów przywiązywano tyle wagi, z jaką Europa oczekiwała ekspose Poincarego i Brianda.

Poincare nietylko poraz pierwszy wystąpił z obroną swojej większości parlamentarnej, ale oświadczył, że pragnie dostarczyć jej skutecznej broni w nadchodzącej walce wyborczej i bronił wyników osiągniętych przez rząd koalcyjny dzięki poparciu rządowej większości. Pod tym względem mowę szefa rządu francuskiego należy uważać za kopalnię argumentów, przeznaczonych na użytek kandydatów i posłów, którzy wystąpią do walki wyborczej pod hasłem jedności narodowej.

Drugą cechą przemówienia Poincarego jest zmiażdżenie socjalistów, zwłaszcza Bluma i Auriola, którzy od chwili objęcia władzy przez obecny rząd przepowiadali klęskę i katastrofę. Poincare odczytał ich oświadczenie z przed 18-tu miesięcy, które zestawił z faktami dnia dzisiejszego. Samo to zestawienie, wystarcza, aby autorytat finansowy socjalistów podważać nie tylko w oczach ich zwolenników. Zadanie, to udało się Poincaremu do tego stopnia, że gdy Blum zabrał głos, aby spróbować osłabić argumenty premjera, mowa jego skończyła się zupełnem fiaskiem Blumowi nie udało się rzucić nawet cienia na dzieło Poincarego.

Rosja i Polska.

Nagły wyjazd z Moskwy delegacji polskiej w następujący sposób tłomaczy zbliżony do rządu „Głos Prawdy“.

Prasa berlińska, omawiając przerwę w rokowaniach handlowych, polsko-niemieckich, podaje komentarze telegraficzne od swych moskiewskich korespondentów, rzucające fałszywe światło na całą sprawę. Jak widać, komentarze te inspirowane są przez źródła, którym zależy na przekręceniu prawdy. Między innemi polityce polskiej czyniony jest zarzut dwoistości. W ten sposób czynniki sowieckie usiłują zamaskować własną dwoistość. Według posiadanych przez nas wiarogodnych informacyj, zwłoka w rokowaniach do której zmuszona była nasza delegacja, spowodowana została rozbieżnością stanowiska w tej sprawie pomiędzy sferami rządowemi ZSSR., a Kominternem, który stawiał wyżej cele agitacyjne w związku z procesem ks. prałata Skalskiego od zawarcia prowizorjum handlowego z Polską. Proces ten, pomimo przyrzeczenia, danego naszemu poselstwu w Moskwie, nie został odłożony do końca przedwstępnych rokowań. Toczył się on pozornie przy drzwiach zamkniętych, nie przeszkodziło to jednak prasie sowieckiej ogłaszać sprawozdań z jego przebiegu, czyniąc z niego oręż w kampanji antypolskiej. To nadużycie zaufania stworzyło atmosferę, w której podjęcie rokowań nie dało się pogodzić z godnością Rzeczypospolitej.

Z ruchu wyborczego

Lista kandydatów Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy Nr. 1.

Okręg Nr. 40.

(Powiaty Cieszyński, Bielski, Pszczyński i Rybnicki).

1. Ks. prałat Józef Londzin, b. poseł, b. prezes Rady Narodowej Cieszyńskiej.
2. Bonifacy Bałdyk, aptekarz z Żor.
3. Franciszek Roguszczak, b. poseł, b. prezes Klubu Parlamentarnego NPR.
4. Jan Buła, rolnik, prezes Śląskiego Zw. Rolników, członek zarządu Wojew. P. S. L. Piast.
5. Jan Gajk, kolejarz, członek zarządu Śląskiego Związku Katolików.
6. Eugenjusz Bobek, b. poseł wiceprezes P. S. L. Piast.
7. Paweł Karuga, sekretarz Zw. Zawod. Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P.
8. Konstanty Reś, rolnik, członek P. S. L. Piast.
9. Karol Sprysz, sekretarz Związku Z. Z. P.
10. Wyleżych Augustyn, Wodzisław.
11. Jan Juraszek, mistrz blacharski, Cieszyn, czł. Śląskiego Zw. Katol.
12. Legierski Jan, rolnik z Istebnej po. Cieszyński.
13. Chłódek, robotnik.
14. Bazelides Józef, Dziedzice, kolejarz prezes Okręgu Cieszyńskiego Zw. Powst. Śląskich.

Okręg Nr. 38.

(Powiaty Świętochłowicki, Tarnogórski, Lubliniecki, i miasto Król. Huta):

1. Karol Grzesik, burmistrz Wielkich Hajduk, Komendant Główny Zw. Powst. Śl.,
2. Pietrzak Jan, prezes Zw. Metalowców Z. Z. P.
3. Jan Stanisław Jankowski, były Minister Pracy i Opieki Społecznej, członek Gł. Komitetu Wykonawczego N. P. R.
4. Józefa Bramowska, prezeska Zarządu Głównego Zw. Towarzystw Polek.
5. Józef Student, rolnik, Członek Zarządu Powiatowego P. S. L. Piast na pow. Lubliniecki.
6. Michał Walecki, sekretarz Z. Z. P.
7. Wilhelm Szałek, technik mierniczy, prezes Zarz. Głównego Zw. Uchodźców.
8. Morawiec Ignacy, sekretarz, Zw. zawod. Robotnik. Rolnych i Leśnych Z. Z. P.
9. Bartłomiej Płonka, kupiec, członek Związku Powst. Śląskich.
10. Dr. Nowak Ignacy, lekarz, członek egzekutywy prowinc. Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, b. prez. Zarz. Okr. Obrony Kr. Zach.

Okręg Nr. 39.

Pow. Katowicki i miasto Katowice i okręg Ruda):

1. Alojzy Kot, b. poseł, wiceprezes Zw. Górników Z. Z. P.
2. Jan Karkoszka, prez. Zarządu Głównego Zw. Inw. Wojen. Wojew. Śląskiego wiceprezes Zw. Urz. Samorząd. i Komunalnych.
3. Teofil Pojda, prezes Chrześc. Unii Gospod. Wojew. Śląskiego, Reprez. stanu średniego.
4. Wilhelm Murek, kolejarz, wiceprezes Zarz. Wojew. Zw. Urz. Kolejowych.
5. Franciszek Jankowiak, mistrz krawiecki przedstawiciel Zw. Cech. Rzemieśln.
6. Nowak Stanisław, inspektor pocztowy w Wodzisławiu, przedstaw. Zw. Pocztowców.
7. Paweł Jacek, Zw. Powstańców Śląskich.
8. Marja Maciejewska, prezeska Zarządu Wojew. Tow. Polek przy N. P. R.
9. Andrzej Guzy, rolnik, członek P. S. L. Piast.
10. Franciszek Kapuła, prezes Zw. Niższych Funkc. Pocztowych w Wojew. Śląsk.

Lista kandydatów do senatu.

1. ks. prałat Londzin.
2. Michał Grajek, prezes Zarz. Gł. związku Górników Z. Z. P.
3. Józefa Bramowska.
4. Paweł Chrobok, pułk. rez. W. P., wiceprezes Chrz. Unji Gospod., przemysłowiec.
5. Jan Zając, wójt gminy Ogrodzona pow. Cieszyński, członek P. S. L. Piast.
6. Michał Walecki, urz. Zw. Metalowców Z. Z. P.
7. Ludwik Wróbel, Rybnik, członek zarz. Pol. Zw. Samodz. Rzemieśln. i Przemysłowców.
8. Antoni Kalinowski, Rojca, pow. tarnogórski, hutnik.

* * *

Weszliśmy w ostatni okres walki wyborczej. Odsłonięte zostały przyłbice. Zgłoszone zostały listy kandydatów, które pozwalają wyborcom na podstawie osób poznać prawdziwe cele i zamiary poszczególnych obozów politycznych, przystępujących do wyborów.

Lista Narod. Chrześcjańskiego Zjednoczenia Pracy, jak już wiadomo, nosi Nr. 1 i złączona jest z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, występującym w całem Państwie. Nazwiska kandydatów zostały już ogłoszone i z pewnością są już wszystkim znane. Mówią one same za siebie i nie potrzebują specjalnej reklamy. Warto jednak bliżej nad tą listą się zastanowić.

Pierwszą cechą, jaka odrazu rzuca się w oczy każdemu, kto czyta tę liste, jest okoliczność, **że lista jest czysto śląska.** Widnieją na niej nazwiska samych ludzi miejscowych, powszechnie znanych i szanowanych. W świetle tych nazwisk widzimy kłamliwość tych różnego rodzaju agitatorów, którzy chcą wmawiać w ludność, jakoby nasz obóz nie miał na oku interesów naszego kraju. I w świetle tych nazwisk w całej jaskrawości wychodzi wartość demagogicznych haseł, szerzonych przez separatystów w rodzaju Korfantego i Kustosa. Kandydaci — to krew z krwi i kość z kości Ślązacy, zrodzeni tu, wychowani i zżyci z naszym ludem. Ci ludzie rozumieją dobrze, jako ludzie tutejsi i troszczący się o dobro naszej dzielnicy, niebezpieczeństwo, jakie zagraża Śląskowi ze strony tych, którzy chcą rozluźnić węzły naszego kraju z Polską. Wiedzą oni, że tylko w łączności z Polską, jest przyszłość Śląska. W świetle tych nazwisk także widzimy jasno, że można być dobrym Ślązakiem i mieć na względzie w równej mierze dobro całej Polski, jak i Śląska, gdyż oba te interesy są z sobą najsilniej złączone.

Drugą cechą tej listy, która widoczna jest od pierwszego wejrzenia, jest okolicznoć, że na niej są same osoby, które dają gwarancje **obrony naszej religji.** Na czoło tych osób wybija się czcigodna postać **Ks. prałata Londzina**, znanego gorliwego obrońcy wiary katolickiej i praw naszego Kościoła. A obok niego są same nazwiska osób, którym nikt nie zarzuci sprzeniewierzenia się zasadom Religji chrześcijańskiej. Skład listy demaskuje obłudę tych, którzy przywdziewają na siebie płaszczyk jedynych obrońców katolicyzmu, co im nie przeszkadza w życiu publicznem i prywatnem postępować wbrew elementarnym zasadom moralności.

Przyjrzyjmy się dalej tej liście. Widzimy na niej nazwiska **wszystkich prawdziwie polskich ugrupowań politycznych.** Znajdujemy na niej reprezentantów starej i zasłużonej Narodowej Partji Robotniczej, Polskiego Stron. Ludowego Piast, uczciwego odłamu Śląskiej Chrześcijańskiej Demokracji, występującej obecnie pod nazwą „Śląski Związek Katolików", oraz obozu pomajowego, zgrupowanego w związku naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy. Widzimy więc, że pod względem politycznym **lista N. Ch. Z. Pracy, jednoczy cały uczciwy obóz polski na Śląsku, reprezentuje jednolity front polityczny polski na Śląsku.**

Niezależnie od tego znajdujemy na liście przedstawicieli najpoważniejszych i najbardziej zasłużonych organizacyj społecznych. Na plan pierwszy wybija się oczywiście **Związek Powstańców Śląskich**, którego komendant główny burmistrz **Karol Grzesik**, otwiera listę w okręgu Nr. 38. Pozatem na drugim miejscu listę okręgu Nr. 39 znajdujemy nazwisko **p. Jana Karkoszki**, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Województwa Śląskiego.

Bardzo poważnie uwzględnione zostały przy układaniu list interesy **kobiet.** Na listach zarówno do Sejmu, jak i do Senatu znajdujemy nazwiska przedstawicielek kobiet w osobach powszechnie znanych i zasłużonych działaczek **p. Józefy Bramowskiej i Marji Maciejewskiej.**

Lista ta uwzględnia nietylko interesy polityczne i religijne naszej dzielnicy. Przedstawia ona również zdecydowany i jasny obraz **pod względem społecznym.** Spotykamy na niej nazwiska osób, reprezentowane jest na liście **Zjednoczenie Zawodowe Polskie**, ta najstarsza i najpotężniejsza organizacja zawodowa, skupiająca w sobie olbrzymie rzesze pracowników fizycznych i umysłowych. Jej zasłużony działacz **p. Alojzy Kot**, otwiera listę na okręg Nr. 39. Oprócz tego spotykamy również inne nazwiska wybitnych działaczy Z. Z. P. jak p. Jan Pietrzak, Prezes Związku Metalowców, p. Michał Walecki, p. Ignacy Morawiec, p. Paweł Karuga i p. Karol Sprysz. Pozatem wszystkie poważniejsze organizacje zawodowe i gospodarcze posiadają swych reprezentantów. W pierwszym rzędzie wymienić należy reprezentantów **stanu średniego** pp. Teofila Pojdę i pułk. Pawła Chroboka. Jak wiadomo, stan średni, był dotąd traktowany po macoszemu. Dopiero Nar. Chrz. Zjedn. Pracy zgodnie z polityką obecnego rządu, zrozumiało doniosłość tej sprawy i ofiarowało całe swe poparcie temu stanowi. Dlatego poza wymienionymi kandydatami znajdujemy na liście więcej jeszcze przedstawicieli stanu średniego, jak pp. Franciszek Jankowiak, przedstaw. Zw. Cechów Rzemieśln. Jan Juraszek, mistrz blacharski z Cieszyna, p. Augustyn Wyleżyk z Wodzisławia i Ludwik Wróbel z Rybnika, oraz p. Bartłomiej Płonka.

W bardzo poważny sposób uwzględnione są na liście N. Ch. Z. P. interesy **rolników.** Spotykamy tu poza wymienionymi już członkami Związku Zaw. Rob. rolnych i leśnych Z. Z. P. cały szereg nazwisk osób, reprezentujących rolników, jak p. **Jan Buła**, prez. śląskiego Zw. Rolników, p. Józef Student, rolnik z Lublinieckiego, p. Konstanty Reś, p. Andrzej Guzy, p. Jan Legierski, p. Jan Zając, wójt z Cieszyńskiego.

W dalszym ciągu widnieją na liście nazwiska **kolejarzy**, jak p. Wilhelm Murek, czł. zarz. Okręgowego Urzędn. kolejowych, p. Jan Goj, p. Józef Bazelides. Wspomniany już p. Jan Karkoszka reprezentuje jako wiceprezes Zw. Urz. Samorząd. i Komunal. także interesy **pracowników umysłowych**, razem z lekarzem Dr. Ign. Nowakiem. Jako przedstawiciele **pocztowców** znajdują się na liście nazwiska pp. Stanisława Nowaka inspektora pocztowego i Franciszka Kapuły, prez. zw. niższych funkcj. pocztowych.

Wymieniliśmy dotąd przedstawicieli organizacyj społecznych i gospodarczych, znajdujących się na listach do Sejmu i Senatu. Poza temi nazwiskami znajdujemy nazwiska wybitnych działaczy, znanych powszechnie na Śląsku i w Polsce. Tu należy w pierwszym rzędzie wymienić nazwisko p. **Jana Stanisława Jankowskiego**, b. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, który położył ogromne zasługi na swem stanowisku Ministra na polu rozbudowy ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy. Obok niego wymienić należy czołowych kandydatów listy na Okręg 40 **pp. Bonifacego Bałdyka z Żor**, działacza plebiscytowego i reprezentanta obozu pomajowego, oraz **Franciszka Roguszczaka**, b. posła i prezesa Narod. Partji Robotn., oraz **p. Pawła Bobka**, wiceprezesa P. S. L. Piast, znanego z długoletniej działalności na terenie Sejmu.

Przeszliśmy w ten sposób po kolei wszystkie nazwiska, znajdujące się na listach do Sejmu i Senatu. Widzimy, że znajdują się na nich przedstawiciele wszystkich warstw i najpoważniejszych instytucji. W świetle tych nazwisk ludzi zasłużonych i uczciwych lista N. Ch. Z. P. przedstawia się **jako jedyna polska lista na Śląsku, która uwzględnia rzetelnie interesy naszego kraju i naszej ludności.** Znając tę listę, Ślązacy mają łatwy wybór przy głosowaniu. Oddając głos na Nr. 1 listy spełniają nietylko obowiązek obywatelski Polaka, ale też zapewniają sobie i swemu krajowi pomyślną, wszechstronną przyszłość.

Wiece.

Brzezinka. Dnia 2 bm. odbył się wiec publ. dla kobiet w Brzezince urządzony staraniem Nar. Chrz. Zjd Pracy.

Przemawiała p. Musiałowa, oświetlając potrzebę głosowania na Nar. Chrz. Zjedn. Pracy nr. listy 1, z punktu widzenia stosunków miejscowych.

Następnie przemówił do zebranych prof. Matoga, przedstawiając ideologię bloku Nar. Chrz. Zjed. Pracy na tle stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych.

W mowie swej, w której poruszył po kolei wszystkie ugrupowania polityczne na Śląsku, mówca wykazał niezbicie bezpodstawność zarzutów stawianych dzisiejszemu rządowi przez Blok Katolicko-Ludowy i udowodnił, że jedynym blokiem polskim, który przynieść może realne korzyści dla Ojczyzny i obywateli, jest Nar. Chrz. Zjedn. Pracy. Wezwał następnie wszystkie do oddania głosów na listę nr. 1.

Oba referaty przyjęte zostały przez 100 zebranych kobiet z wielkiem zadowoleniem. Wyraz temu dała p. Ćwikowa która zabrawszy głos entuzjastycznie wzniosła okrzyk na cześć p. marsz. Piłsudskiego, wzywając do głosowania na Nar. Chrz. Zjedn. Pracy.

Wynikiem zadowolenia, zrozumienia i zgody z zasadami Nar. Chrz. Zjedn. Pracy ze strony zebranych Ślązaczek była następująca jednogłośnie uchwalona rezolucja:

„Wszyscy zebrani na wiecu kobiet w Brzezince wyrażają pełne zaufanie obecnemu rządowi p. marsz. Piłsudskiego, oraz oświadczają, że wszystkie pójdą do urny wyborczej pod hasłem Nar. Chrz. Zjedn. Pracy jako jedynego bloku polskiego na Śląsku".

Słupna pod Mysłowicami. Na wiecu Nar. Chrz. Zjedn. Pracy dnia 2 bm. zebranych było około 250 osób ze Słupnej. Zagaił wiec p. Musiał. Przemawiali pp. Brokur i Sojka z Mysłowic na temat o jedności wszystkich warstw społeczeństwa, o wspólnej zgodzie wszystkich klas ludzi odnośnie do wyborów oraz pan Bulik z Nowego Bytomia o rządach i wyborach odnośnie do obecnego rządu. Nastrój obecnych wyraził się w okrzykach na cześć marsz. Piłsudskiego, i pana wo-

jewody. Zakończył p. Bulik w zast. przewodn. wiecu hasłem „Cześć Rzeczypospolitej Polskiej". Po wiecu odbył się teatr dla dzieci i publiczności. Poza tem odbyła się następnie zabawa taneczna, na której przepędzono resztę wieczoru, bawiąc się wspólnie po staropolsku. Przebieg wiecu i wieczornicy był podniosły i spokojny.

Rybnik. Zebrani w dniu 31 stycznia rb. w Rybniku urzędnicy skarbowi, zważywszy na potrzeby koniecznego poparcia silnego rządu, solidaryzują się z akcją „Bezpartyjnego komitetu wyborcz. pracowników skarbowych w Warszawie", jednak z uwagi na odmienne warunki na G. Śląsku wzgl. terenie Woj. Śląskiego przyłączają się do akcji Narod. Chrz. Zjedn. Pracy, które jednoczy wszystkie stowarzyszenia polityczne i gospodarcze, stojące na gruncie współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego.

Pszowskie Doły w Rybnickiem. Dnia 29 stycznia rb. odbył się tu z ramienia Nar. Chrz. Zjedn. Pracy wiec przedwyborczy przy udziale około 300 ludzi. Po treściwym referacie p. aptekarza Bałdyka i prez. pow. powst. śl. w dyskusji zabrali głos p. Grzesista i Wodniczak, przedstawiając cel i zadanie obozu współpracy z rządem. Chociaż wielu było przeciwników na wiecu, ani jeden nie zdołał głosu zabrać, aby zaprzeczyć prawdzie przytoczonych faktów za co mówcom cześć. Na zakończenie zaśpiewano „Rotę" i wykrzyknięto na cześć Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego i ukochanego wojewody dr. Grażyńskiego.

Knurów w Rybnickiem. Dnia 2 lutego rb. odbył się w Knurowie pierwszy wiec przedwyborczy, zorganizowany z ramienia miejscowego Kom. Nar. Chrz. Zjed. Pracy, przy udziale przeszło 800 osób. Wiec zagaił miejscowy naczelnik gminy i okręgu p. Mrozek. Jako pierwszy mówca przemawiał ks. prałat Londzin z Cieszyna, przedstawił zebranym wyczerpująco postęp państwa, jakiego dokonał obecny rząd marszałka Piłsudskiego od czasu przewrotu majowego, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym. Zbijał także niesłuszne zarzuty przeciwników, jakoby rząd obecny był masoński i nie był lojalny wobec Ligi Katolickiej. Wywody te bardzo dodatnio wpłynęły na mylne przekonanie łatwowiernych słuchaczów. Następnie zabrał głos p. Szuścik, poseł na sejm śląski, który również dał jasny pogląd na całokształt polityki gospodarczej i państwowej obecnego rządu, a także na wielkie zasługi położone przez obecnego wojewodę śląskiego p. dra Grażyńskiego w uzdrowieniu stosunków gospodarczych naszego województwa. Pomiędzy innemi podkreślił postęp sprawy rolnej jak i osadnictwa. Po skończonym referacie p. naczelnik Mrozek podziękował prelegentom za śliczne wywody, zaś zebranym za liczny udział w wiecu, nawołując równocześnie do solidarnej akcji podczas wyborów, poczem wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i obecnego rządu, który został podchwycony jednogłośnie. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty", poczem zebrani rozeszli się do domu. Uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: 1. „My zgromadzeni obywatele Knurowa i okolicy na wiecu przedwyborczym w liczbie 800 osób, uznając dotychczasową pracę rządu pana marszałka Piłsudskiego i pana wojewody dr. Grażyńskiego stwierdzamy, że Polska za rządów obecnych podnosi się gospodarczo i politycznie, przeto zgromadzeni oświadczają, że przy nadchodzących wyborach do sejmu i senatu popierać będą Blok Nar. Chrz. Zjed. Pracy. 2. Zgromadzeni stwierdzają, że wobec naporu niemieckiego, na jaki jest narażone nasze województwo śląskie, jest rzeczą konieczną, by Polacy wszyscy łączyli się podczas wyborów w jeden blok polski — przeto potępiają wszelką robotę rozbijacką".

Popielów w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 29 stycznia 1928 r. odbył się w Popielowie wielki wiec zwołany przez komitet Nar. Chrz. Zjedn. Pracy. Na wiec przybyło około 400 osób. Wiec zagaił p. naczelnik gminy Kuchcik, przewodniczył p. Łapczyk Fr., zast. przewodniczącego miejsc. komitetu Nar. Chrz. Zjedn. Pracy. Referaty wygłosili pp. Prokop, Kuchcik i Dziuba. Pierwszy mówca p. Prokop zobrazował w swym starannie opracowanym referacie położenie gospodarcze Polski. Drugi mówca p. Kuchcik zilustrował wzruszającemi słowy czasy walki narodowej, podkreślając konieczność zgody narodowej przy obecnych wyborach. Po krótkiem przemówieniu okręg. na Wodzisław pana Dziuby została uchwalona rezolucja, w której wiecownicy wypowiedzieli się głosować na listę Nar. Chrz. Zjedn. Pracy. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta oraz marsz. Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego zakończono wiec o godzinie 5,30 po południu.

Komitet wyborczy.

Wilkowyje w Pszczyńskiem. (Baczność obywatele wyborcy!) Z dniem 2 lutego zostało otwarte biuro informacyjne Nar. Chrz. Zj. Pr., do którego można się zwracać po wszelkie informacje tyczące się wyborów. Biuro jest czynne w dni powszednie od godz. 16—20, w niedzielę od godz. 2—20.

Księża przeciwko blokowi katolickiemu.

Wiadomo, że po ukazaniu się listu pasterskiego biskupów polskich, narodowa demokracja i chrześcijańska demokracja starały się list ten wyzyskać dla swych celów partyjnych, jako rzekomo jedyne przedstawicielki idei katolickiej. Pomimo zdemaskowania tej obłudnej taktyki przez wyraźne oświadczenie biskupów, że ich orędzie bynajmniej nie wzywała do walki z rządem, stronnictwa te w dalszym ciągu powoływały się na wskazania episkopatu. Ten sposób nadużywania słów biskupów i przekręcenia ich znaczenia wywołał sprzeciw ze strony duchowieństwa, diecezji tarnowskiej. Rozesłali oni list otwarty do redakcji „Głosu Narodu", organu krakowskiej chrześcijańskiej demokracji, w którym występują ostro — przeciwko tymu stronnictwu za jego sojusz z Witosem, katolicy nie mogą razem iść przy wyborach, z Witosem, ze względu na to, że Witos nie jest dobrym katolikiem.

P. Kulerski znowu z Piastem.

Wydawca „Gazety Grudziądzkiej" i znany działacz pomorski, p. Wiktor Kulerski, był do niedawna jednym z wybitniejszych mężów stronnictwa „Piast". W ostatnich czasach poddał on jednak rewizji swój stosunek do rządu i krytykował ostro Piasta za jego nieprzejednane stanowisko. Obecnie jednak p. Kulerski otrzymał z ramienia „Piasta" miejsce w senacie i przeszedł do ostrej opozycji względem rządu.

Socjaliści — a wybory.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na niepojęty, a z narodowego punktu widzenia, niesłychanie szkodliwy sojusz socjalistów naszych z socjalistami niemieckimi. Nasuwały się też od samego początku wątpliwości, czy socjaliści niemieccy sojusz ten zawarli dla osiągnięcia celów, zawartych w ich programie socjalnym, czy też użyli tego hasła tylko dlatego, aby pod jego pokrywką przyjść z pomocą Niemcom. Podejrzenie to okazuje się obecnie uzasadnione. Oto w innych częściach Polski na liście mniejszości niemieckiej figurują nazwiska także socjalistów niemieckich. Naprzykład w okręgu bydgoskim umieszczony został na liście Volksbundu, na drugiem miejscu b. poseł Pankratz, redaktor pisma socjalistycznego — „Volkszeitung". Socjaliści niemieccy inaczej zatem postępują w innych okręgach, gdzie nie zawarli sojuszu z P. P. S. a inaczej na Śląsku. Stało się to przecież nie dlatego, by socjaliści polscy w innych częściach Polski, byli gorszymi socjalistami, aniżeli panowie Biniszkiewicze itp. A więc nie socjalizm, był dla nich przyczyną sojuszu, lecz chęć rozbicia obozu polskiego. A na ten lep poszli nasi socjaliści.

Do czego właściwie dążą socjaliści niemieccy, wynika jasno z ich postępowania, które daje niezbyt pochlebny dowód o ich wierności sojuszniczej. Otóż idą oni wspólnie z PPS. tylko w Okręgu Cieszyn-Pszczyna-Rybnik. Zaś w dwóch innych okręgach idą razem z listą niemiecką, ażeby przez to dopomóc Niemcom do uzyskania większej liczby mandatów.

To postępowanie powinno zbałamuconym hasłami socjalistycznemi rodakom otworzyć oczy na to, że u nas niema miejsce na względy programowe. Ustąpić one muszą względom na interes narodowy. Czy katolik, czy socjalista, czy demokrata, głosować musi na listę polską.

Bezrobotni — a wybory.

Wiadomo, że normalny rozwój stosunków gospodarczych w państwie, jest możliwy tylko wtedy, gdy istnieje przez dłuższy okres czasu jeden i ten sam rząd, mogący wypełnić, nakreślony sobie na dłuższą metę plan działania. Każdy nowy minister uważa, że jego poprzednik miał zły program, przewraca wszystko, co tamten zrobił i tworzy nowy program, aby po kilku miesiącach ustąpić miejsce innemu programowi nowego ministra. Przez to następują wstrząśnienia gospodarcze i bezrobocia. Tylko silny i trwały rząd doprowadzić może do tego, by bezrobocie zmniejszało się stopniowo.

Obecny rząd marsz. Piłsudskiego, jest w stanie, spełnić te zadania, będąc stałym i niezależnym od partyjnictwa. Trzeba zatem, by bezrobotni przy obecnych wyborach poparli całą siłą rząd i tę listę, która poparcie rządu wzięła sobie za cel. Tą listą jest lista Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 8 lutego

Św. Jana z Mathy, fundatora zakonu św. Trójcy, † 1213. Św. Juwencjusza, biskupa. Izajasza Bonera.

SŁOW.: GNIEWOMIR.

Oto ta była nieprawość Sodomy... pycha, sytość chleba a dostatek i próżnowanie jej, i córek jej: a ręki niedostatecznemu i ubogiemu nie podawały. (Ezech. XVI. 49).

Ogródź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złośliwego, a ustom twoim uczyń drzwi i zamki. (Ekkl. XXVIII. 28).

Zdanie: Krzywe drogi często są różami słane, ale wiodą do przepaści, w których giną narody. J. I. Kraszewski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7,18, zach. o godz. 16,39. — Księżyc wsch. o godzinie 19,43, zach. o godz. 8,48.

Długość dnia wynosi 9 godzin 21 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: mglisto, dżdżysto. Jutro tak samo.

— **Polska ustawa ubezpieczeniowa.** W ostatnim numerze "Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzające polską ustawę ubezpieczeniową. Rozporządzenie to znosi 40 rozmaitych ustaw obowiązujących dotychczas w poszczególnych dzielnicach kraju. Według nowego rozporządzenia kapitał akcyjny towarzystw ubezpieczeniowych określa się na 2 miljony złotych. W związku z przeprowadzeniem rozporządzenia kilka przedsiębiorstw ubezpieczeniowych będzie musiało być zlikwidowanych.

Województwo śląskie

* **Wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w koksowniach i młynach węglowych.** Komisarz demobilizacyjny w ubiegłą sobotę rozesłał pierwsze zawiadomienie do zakładów przemysłowych o przeprowadzenie na 8-godzinny dzień pracy robotników, zatrudnionych w koksowniach i młynach węglowych, łącznie z t. zw. ładowaczami koksu od dnia 15 lutego b. r. Równocześnie komisarz demobilizacyjny zawiadamia o przeprowadzeniu na 8 godzin robotników, zatrudnionych w t. zw. zimnych walcowniach cynkowej blachy od 15 lutego i robotników, zatrudnionych w „Dynamon Apreturze" cienkiej blachy od 1 marca b. r.

* **Zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 25 stycznia do 1 lutego b. r. liczba bezrobotnych na obszarze województwa śląskiego zmniejszyła się o 196 osób i wynosiła 46.214. Z tej liczby przypada na: górnictwo 15.113, hutnictwo 2.678, hutnictwo szkła 125, przemysły: metalowy 2.231, włókienniczy 263, budowlany 3.083, papierowy 98, chemiczny 17, drzewny 563, ceramiczny 146. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.423, niewykwalifikowanych 17.686, rolnych 330, umysłowych 2.353. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 27.767 bezrobotnych.

* **Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych.** Z Warszawy donoszą: W tych dniach zostanie ogłoszone zarządzenie ministra pracy, przedłużające do 17 tygodni okres zasiłków dla bezrobotnych robotników w różnych miejscowościach niektórych województw oraz na obszarze całego województwa śląskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kółko dramatyczne im. Juljusza Słowackiego). W związku z notatką, zamieszczoną w „Polonji" z 27 stycznia w korespondencji z Siemianowic, zarząd Koła Dramatycznego im. Juljusza Słowackiego w Katowicach oświadcza, że wspomniane Koło Dramatyczne nie jest niczem związane ze spółdzielnią „Uchodźca i Powstaniec", jako organizacja amatorska, a więc bezpartyjna i apolityczna. Koło Dramatyczne ma za zadanie jedynie szerzenie kultury między ludem śląskim za pomocą żywego słowa, płynącego z celniejszych utworów naszej literatury, obca zaś jest wszelkim walkom partyjnym i politycznym.

— (Proces komunistyczny). Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano dnia 6 bm. sprawę Antoniego Palenty górnika z Szopienic, oskarżonego o przygotowawczą działalność do zdrady stanu. Mianowicie oskarżony dnia 14 listopada ub. r. został przytrzymany w Katowicach przez posterunkowego w chwili, gdy przenosił paczkę zawierającą 1700 sztuk ulotek komunistycznych. Treść tych ulotek była podburzająca ludność robotniczą przeciwko klasom posiadającym, a także nawoływano w tych ulotkach do obalenia przemocą obecnego rządu marszałka Piłsudskiego jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu ze wszystkich dotychczasowych rządów w Polsce. Na

rozprawie sądowej oskarżony do winy nie przyznał się. Prokurator p. Piechowicz wniósł na ukaranie oskarżonego na 1 i pół roku twierdzy. Sąd uznał oskarżonego winnym czynności przygotowawczej do zdrady stanu i skazał go na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego. (A. P.)

Bogucice pod Katowicami. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 26 stycznia br., idąc do szkoły, upadł przy ulicy Wolności uczeń szkoły I. Antoni Memel. Przywołani lekarze stwierdzili już tylko zgon chłopca. — Otóż znowu ofiara ślizgawicy. Gdyby właściciele domów i placów przestrzegali zarządzenia władz, napewno niebezpieczeństwa dla przechodniów nie byłoby wcale.

Z Swiętochłowickiego.

Król. Huta. (Wydawanie kart cyrkulacyjnych). Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie ogłasza, iż dalsze wydawanie kart cyrkulacyjnych odbywać się będzie w porządku następującym: Wtorek, dnia 7 lutego od nr. 6.201—7.600, czwartek, dnia 9 lutego od nr. 7.601—9.000, sobota, dnia 9 lutego od nr. 9.001—10.200 od godziny 12—15.

— (Zakaz wyszynku). Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości właścicielom restauracyj, iż w dniach 15 lutego, 14 marca i 18 kwietnia jako dni urzędowania dodatkowej komisji poborowej, zakazany jest wyszynk napojów alkoholowych za wyjątkiem piwa. Winni przekroczenia powyższego zakazu będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Wywiezienie jednego z kierowników). W czasie ostatniego strejku w hucie Bismarka robotnicy wsadzili do samochodu kierownika walcowni cienkiej p. Kurdę i wywieźli go do granicy niemieckiej, gdzie wysadzając go, polecając mu przekroczyć granicę.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Napad bandycki Niemców). Onegdaj wieczorem został napadnięty przez czterech zawadjaków, podpory niemczyzny w Zgodzie, członek Z. O. K. Z. i skarbnik tutejszej grupy Związku Powstańców Śląskich, p. Duda. Dwa tygodnie przedtem ta sama szajka usiłowała napaść na prezesa miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich. Napad się nie udał, gdyż prezes szedł w towarzystwie komendanta posterunku. Napady te są niewątpliwie z góry uplanowane przez szumowiny, zaliczające się do mniejszości niemieckiej. Jeden z napastników na p. Dudę, za kradzież metalu w hucie został skazany na kilka tygodni więzienia. Kara ta została odroczona aż do 2 lat. Niewątpliwie teraz nie minie go zasłużony pobyt za kratkami. O innych „wojownikach" narazie pisać nie będę, gdyż także tychże ukarzą sądy nasze. Przywodcom niemieckim zaś radzimy, by nie prowokowali nas, gdyż nie mamy ochoty patrzeć spokojnie na ich brzydką robotę.

— (Ostrzeżenie przed oszustem). Pewien oszust odwiedza kupców, zbiera zamówienia na ogłoszenia w spisie abonentów telefonicznych na powiat rybnicki i pobiera zaliczki. Poszkodowani zechcą się zgłosić w tutejszym komisarjacie policji, pokój 9, w ratuszu.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Smutne, ale prawdziwe). Pewien tutejszy robotnik wydał swoją córkę za pewnego pisarka z Bytomia. Rodzina owego robotnika jest polską, w domu rozbrzmiewa tylko mowa polska. Młoda pani atoli zapomniała języka polskiego w gębie, bo gdy przybyła na probostwo na egzamin małżeński, na pytanie księdza po polsku odpowiedziała czupurnie: „Ich verstehe nicht polnisch!" Nie pomogły żadne tłumaczenia, dziewczyna trwała w swym uporze. Na zapytanie dalsze księdza, kiedy ma się odbyć ślub, uparta dziewczyna odpowiedziała, że ani myśli brać ślub w Polsce. Ks. egzaminator widząc, że na upór niema lekarstwa, zgodził się na ślub w Bytomiu. Jakoteż młodzi państwo pojechali do Bytomia. Lecz po ceremonjach ślubnych w jednym z tamtejszych kościołów, czemprędzej młode małżeństwo powróciło do Szarleja, na gościnę weselną, której „arcyniemiecka para" się nie brzydziła. Najadła się polskiego mięsiwa i napiła się polskich trunków, które jej nie zaszkodziły bynajmniej. Tylko ślub w Polsce byłby niezawodnie zaszkodził. Pożałowania godni są rodzice, którzy wychowali dzieci swoje na odrodków. Miejmy jednak nadzieję, że tego rodzaju dziwolągów u nas w Szarleju więcej niema, i że tego rodzaju wypadki są bardzo rzadkie. Muzykant.

Kamień w Świętochłowickiem. (Skandaliczna niemiecka agitacja wyborcza). Wracając onegdaj tramwajem z Bytomia, słyszałem narzekania robotników polskich, pracujących na kopalniach niemieckiego Śląska, na urzędników tychże kopalń. Dowiedziałem się, że urzędnicy ci, grożąc wydaleniem z pracy, żądają wprost od naszych robotników, by w wyborach do sejmu i senatu głosowali tylko na listy niemieckie. Niedość na tem, że nasi robotnicy, zatrudnieni po drugiej stronie, muszą nad siły ciężko pracować, lecz

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 4 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,31 złotych; za 100 franków francuskich 34,94 złotych; za 100 lirów włoskich 47,06 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,24 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 6 lutego 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 49—50. Żyto 43.50—44.50. Owies 38—39. Jęczmień 43—44. Makuch lniany 50—52. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 29—30. Osucie rżane 29—30. Tendencja słaba.

---

nadto zmusza się ich, by się sprzeniewierzyli polskości i zaprzedali się zupełnie Niemcom. Niemniej skandalicznie postępują sobie obywatele mniejszości niemieckiej u nas w Polsce, w szczególności zaś w gminie naszej. Wszyscy oni zajmują wpływowe stanowiska na naszej ziemi polskiej, które to wpływy starają się wykorzystać w okresie przedwyborczym. Bez ogródek nakłaniają swych podwładnych robotników, żeby głosowali na kandydatów niemieckich. To samo czynią w naszym Kamieniu niektórzy Volksbundowcy. Znamy ich wszystkich: jeżeli skandaliczna niemiecka agitacja przedwyborcza nie ustanie, wymienimy wszystkich po nazwisku. Kamień był zawsze wsią polską. Za czasów niemieckich wybierał kandydatów polskich, a zatem i w obecnych wyborach ani jeden głos polski nie powinien paść na listę niemiecką.

Obywatele.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ważne dla podatników.) Podaje się do wiadomości, że formularze do zeznań o podatku dochodowym są do odebrania w godzinach urzędowych w magistracie, pokój nr. 7 (z)

— (Opłata na rzecz Śl. Funduszu Gospodarczego.) Podaje się do wiadomości, że w najbliższych dniach będzie magistrat przeprowadzał kontrolę zapłaconych opłat na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Wzywa się przeto wszystkich właścicieli domów, podlegających opłacie, aby bezzwłocznie uiścili zaległe opłaty. Również należy uiścić opłaty od lokali podnajmowanych (sublokatorów), jak i również przypomina się uiszczenie opłat od samochodów osobowych. (z)

Piasek w Pszczyńskiem. (Stow. Młodzieży Polskiej.) W niedzielę, dnia 29 stycznia br. odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w tutejszej szkole powszechnej. Zebranie zagaił druh prezes, poczem przemawiał patron okręgowy ksiądz profesor Osiewacz. Po przemówieniach odśpiewało Stowarzyszenie kilka ładnych pieśni ludowych. Na zakończenie podziękował patron grupy p. Fabian obecnym członkom zarządu okręgowego za przybycie i dodanie otuchy tamtejszej młodzieży do dalszej pracy. — Walne zebranie odbędzie się w dniu 12 lutego br. po południu o godzinie 3.30. Zebraniem walnem będzie kierował zarząd okręgowy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Pszczynie. Zaprasza się również i niečłonków o liczne przybycie, a w szczególności młodzież starszą. (z)

Międzyrzecze w Pszczyńskiem. (Za poturbowanie policji) w tych dniach odpowiadało przed sądem w Pszczynie kilku osobników z Międzyrzecza i Studzienic. Sąd skazał głównego sprawcę Ludwika Kapicę na cztery tygodnie więzienia, pozostałych zaś na grzywnę w kwocie po 50 złotych.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (Zaginięcie.) Anastazja Waliczkówna, lat 22, z Rudołtowic, udała się dnia 25. I. 1928 do lekarza do Dziedzic i dotychczas nie wróciła. Zachodzi przypuszczenie, czy Waliczkówna nie popełniła samobójstwa przez utopienie isę w Wiśle. Wszelkie bliższę dane, mogące się przyczynić do wyjaśnienia tajemniczego zaginięcia Waliczkówny, należy kierować do najbliższego posterunku policji.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Kradzież z włamaniem.) W niedzielę, dnia 29 stycznia wieczorem o godzinie 10.30 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Józefa Olesia i skradli oprócz 200 złotych gotówki, bieliznę i ubrania ogólnej wartości 800 złotych. Włamywaczy dotychczas nie ujęto.

Bieruń Stary w Pszczyjskiem. (U znanego kłusownika) R. Blachy przeprowadzono rewizję z dobrym wynikiem. Znaleziono 15 skór zajęczych, 15 zajęcy zasolonych i różne sidła na łapanie zwierząt. Mięso i przybory skonfiskowano.

Rybnik. (Fabryka aluminjum). Projektowane założenie fabryki aluminjum w Rybniku wchodzi w okres decydujący. Przemysłowe zakłady rybnickie zatrudniać będą 1200 robotników. W budowie zainteresowane jest zarówno państwo jak i miasto Rybnik. Nabyty już został grunt pod budowę fabryki. Wypuszczone akcje znajdować się będą w prywatnem obrocie tylko w niewielkiej ilości. Złoża, które eksploatowane będą przez fabrykę, zawierają 48 procent aluminjum i należą do najlepszych w Europie Środkowej.

Golejów w Rybnickiem. (Pożar.) W nocy na 1 stycznia wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w stodole Oczadłego z Olszowca. Stodoła spaliła się doszczętnie. Szkoda, jaka powstała, wynosi około 3000 złotych. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Rybnickiego.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Przeciw przyłączeniu do Radlina). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej rozpatrywano sprawę przyłączenia gminy Biertułtowy do gminy Radlin. Obywatele Biertułtów nie widzą potrzeby złączenia swej gminy, która posiada wszelkie dane do szybkiego rozwoju. Zresztą połączenie obydwu gmin ze względu na daleką odległość utrudniałby należyty rozwój Biertułtów. Zarząd gminy Radlina, opierając się na uchwale regencji opolskiej z roku 1918, stale dąży do wcielenia gminy Biertułtowy, lecz zapomina, że ówczesna uchwała była przeprowadzona pod przymusem wojskowym. Po obszernej dyskusji rada gminna jednogłośnie uchwaliła wniosek, w którym odrzuca projekt przyłączenia Biertułtów do gminy Radlina.

Czyżowice w Rybnickiem. (Za kradzież zegarka — rok więzienia). Dnia 3-go lutego b. r. przed sądem ławniczym we Wodzisławiu odpowiadał niejaki Franciszek Student z Czyżowic. Oskarżony w sierpniu ubiegłego roku skradł wdowie Reclikowej zegarek, do której to kradzieży przyznał się na rozprawie sądowej. Sąd skazał Studenta, który już kilkakrotnie był karany za kradzież, na jeden rok więzienia.

Przyszowice w Rybnickiem. (Ofiara pracy.) Zatrudniony na szybach „Dellbrück" rębacz Jan Gajda stąd uległ złamaniu nogi.

Czerwionka w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.) Zatrudniony na kopalni w Sośnicy rębacz Ernest Spilok stąd dostał się pomiedzy szalę a ścianę szybu. Oprócz zgnieceń Spilok doznał złamania nogi.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Ujęcie opryszka.) Policja aresztowała robotnika Jana Szwarca z Szarleja, który napadł na biuralistkę Zofję Szeję z firmy Fuks przy ulicy Łukasika. Napastnik obezwładnił biuralistkę silnem uderzeniem młotkiem w głowę, poczem zrabował przygotowane do wypłaty 800 złotych. Szejównę przewieziono do szpitala powiatowego. Bandytę Szwarca aresztowano w Starym Dębieńsku (pow. rybnicki) w chwili, gdy chciał już z przygotowanym paszportem wyjechać do Niemiec

Radzionków w Tarnogórskiem. (Założenie Tow. Polek.) W niedzielę, dnia 29 stycznia br. zwołano z poręki zarządu powiatowego Tow. Polek (Tarn. Góry) zebranie wRadzionkowie celem wzbudzenia do życia Towarzystwo Polek w Radzionkowie. Na zebranie, odbywające się w sali p. Langra, przybyło około 200 kobiet, dawniejszych członkiń i działaczek miejscowych. Zebranie zagaiła o godz. 3 p. naucz. Tomczakówna, prez. pow. wskazując na cel zebrania, poczem wybrano prezydjum zebrania w osobach pp. Wadowskiej, Kaletowej i naucz. Grabowskiej. Następnie p. naucz. Mieszkowska wygłosiła obszerny referat na temat historji i kolei Tow. Polek, wskazując również na zadanie kobiety w wyborach. Podczas referatu p. Mieszkowskiej przybyła na zebranie p. Niepokojczycka, z woj. zarządu Tow. Polek, która wygłosiła krótkie przemówienie na temat zgody i współpracy w towarzystwie. Po przemówieniu p. N. przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wybrane zostały: Prezeską p. Kaletowa Helena, zast. prez. naucz. Mieszkowska Helena, sekretarka p. naucz. Grabowska Helena, zast. sekretarki Toborowa Magdalena, skarbniczką p. Wadowska Joanna, ławniczkami: p. Kużejowa Rozalia, Zdeblowa Katarzyna, Petakowa, Krupowa Marta i Zającowa Franciszka. Na rewizorki kasy: naucz. Falgerówna Salomea i Zającowa Franciszka. Zebranie zakończono w podniosłem nastroju odśpiewaniem „Serdeczna Matko". Podnieść tutaj należy serdeczny nastrój, panujący podczas całego zebrania i podkreślić pracę naszych pań nauczycielek w kierunku ożywienia tutejszego Tow. Polek.

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Z urzędu stanu cywilnego.) Wojewoda śląski mianował drugiego ławnika miasta Franciszka Cebulę zastępca urzędnika stanu cywilnego na okręg Miasteczko.

Z Lublinieckiego.

Dralin w Lublinieckiem. (Samobójstwo.) W ubiegły piątek zastrzelił się 28-letni syn właściciela dworu dralińskiego Tadeusza Goldberga. Rzekomo nieporozumienia z rodzicami na tle zamierzonego ożenku mają być przyczyną samobójstwa.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Tragiczny wypadek). Leśniczy Weigang z niedalekiego Krywałdu wybrał się w tych dniach na polowanie. Polując w pobliżu szosy, zabłąkana kula trafiła jego najlepszego przyjaciela, także leśniczego, który w tej chwili przejeżdżał w powozie. Nieszczęsna kula okaleczyła tak ciężko ramię, że jest mało nadziei utrzymania przy życiu okaleczonego, którego umieszczono w tutejszej lecznicy.

SPORT

K. S. „Pogoń" — Imielin.

Walne zebranie K. S. „Pogoń", Imielin, odbyło się dnia 22 stycznia br. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Tomasz Mikunda prezesem, Józef Nawrocki zastępcą prezesa, Paweł Drobiec sekretarzem, Teodor Ziętek zastępcą sekretarza, Józef Kosma naczelnikiem gier, Antoni Byczek zastępcą naczelnika gier, Fr. Jochemczyk skarbnikiem. (Z jakich powodów nie podano pełnych nazwisk reszty członków zarządu? Nazwisk skróconych z zasady nie ogłaszamy. — Redakcja.)

K. S. 06 Katowice — Pogoń Katowice 2:2 (0:0).

Pochyłe i śliskie boisko K. S. 06 Katowice nie pozwalało na przeprowadzenie racjonalnej gry, zatem wynik powyższego spotkania nie można uważać za prawdziwe odzwierciadlenie sił.

Przebieg zawodów dobitnie wykazał, że ostatnie zwycięstwo mistrza nad Pogonią było dziełem przypadku. Wczoraj Pogoń bezwzględnie przewyższała mistrza na własnem boisku tak pod względem taktycznym jakoteż i technicznym.

Bramki zdobyli dla K. S. 06 Katowice Grossman i Pilorz (z karnego), dla Pogoni zaś Malik jedną, druga padła samobójczo. Sędziował dobrze pan Nifka.

Słowian Bogucice — K. S. 09 Mysłowice 3:0 (2:0).

Piękne zwycięstwa Słowianu nikomu na Śląsku nie są obce, ta młoda i ambitna drużyna podmiejska wybiła się obok K. S. Orzeł z Wełnowca, Pogoni z Nowego Bytomia i Naprzodu z Załęża na czoło drużyn śląskich i zasługuje w całej pełni na wcielenie do klasy A, jednakże tylko pod warunkiem, o ile nastąpi reorganizacja tejże klasy.

Słowian odniósł wczoraj pewne zwycięstwo nad swym przeciwnikiem, który do pauzy dzielnie stawiał czoło, dopiero po zmianie pól osłabł, mimo to skuteczną taktyką defenzywną, uchronił się przed większą porażką.

Bramki uzyskali Bloch dwie i Hadynek jedną. Wzorowo sędziował p. Rzychoń.

Teatr Polski w Katowicach

„Faust" z gościn. występem Mieczysława Saleckiego

We wtorek, dnia 7 lutego o godz. 7,30 wieczór opera w 5 aktach K. Gounoda „Faust". W partjach głównych wystąpią L. Kochańska, K. Wolska-Sobańska, M. Zunowa, M. Martini, E. Narożny. W partji „Fausta" wystąpi gościnnie Mieczysław Salecki. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

„Aida".

W środę, dnia 8 bm. o godz. 7-ej wieczorem stale zapełniająca po brzegi publiczności wystawiona z przepychem dekoracyjnym i kostjumowym opery J. Verdiego „Aida". Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Telefon 24.48.

„Szczęście Frania" z występem Stefana Jaracza.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 8-ej wieczorem wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim w Katowicach znakomity artysta Teatru Narodowego Stefan Jaracz. Świetny artysta znany publiczności katowickiej z zeszłorocznego występu w „Damach i huzarach" odtworzy postać główną w świetnej komedji W. Perzyńskiego „Szczęście Frania". P. Stefan Jaracz wystąpi w otoczeniu własnego zespołu, który mu towarzyszy w podróży artystycznej od trzech miesięcy jest ze swym mistrzem idealnie zgrany, co podkreśliła prasa większych miast, w których Jaracz występował. Miarą popularności Stefana Jaracza oraz jego niezwykłej siły przyciągającej jest fakt, że większość biletów na czwartkowe przedstawienie została już rozsprzedaną. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru. Telefon nr. 24.48.

Premjera głośnej sztuki Kistemackers'a „Szpieg".

W sobotę, dnia 11 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach premjera sensacyjnej sztuki Kistemackersa p. t. „Szpieg". Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie zdobywając wszędzie rekordowe powodzenie. Akcja „Szpiega" rozgrywa się w jednej z miejscowości Alzacji w okolicu fortu Orieux. W domu przyjaciół bawi dzielny pułkownik Felt, kierownik robót fortecznych. I jego to chce zgubić szpieg Glogau, omotawszy go w swe sieci, żąda planów fortecznych za cenę ratunku, komplikuje sytuację nieporozumienie pułkownika z żoną, która źle tłumaczy sobie gwałtowną miłość męża. Pełne emocji i nerwowego napięcia sceny przykuwają uwagę widza i ani na chwilę nie pozwala oderwać uwagi od sensacyjnej akcji. W wykonaniu głównych ról „Szpiega" wezmą udział najwybitniejsi artyści zespołu dramatycznego z pp. M. Strońską, dyr. W. Nowakowskim, reżyserem W. Kuncewiczem, L. Wiśniewskim. Reżyseruje p. Witold Kuncewicz. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24.48.

„Casanova" w Królewskiej Hucie.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 7.30 wieczór w sali Hr. Reden w Król. Hucie odegra zespół opery katowickiej przepiękną i melodyjną operę L. Różyckiego „Casanova" Bilety od 6 do 1 złotego do nabycia w Księgarni Polskiej p. M. Skowronkowej w Król. Hucie, ul. Wolności 16. Bony zniżkowe Chorzowa, Skarbofermu, 75 pp., Tow. Przyj. Teatru Polskiego w Katowicach przyjmowane przez kasę Teatru w Katowicach ważne są i na przedstawienia w Król. Hucie. Wszelkie inne bony i zniżki nieważne.

„Chory z urojenia" w Mikołowie.

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 7,30 w sali Hotelu Polskiego w Mikołowie odegra Teatr Polski z Katowic arcywesołą komedję Moliera p. t. „Chory z urojenia". Bilety do nabycia w składzie skór u p. Ligonia w Rynku.

„Chory z urojenia" w Lublińcu.

W środę, dnia 8 bm. staraniem Czytelni Ludowej w Lublińcu odbędzie się w sali Strzelnicy występ Teatru Polskiego z Katowic. Odegraną będzie arcywesoła komedja Moliera „Chory z urojenia".

Repertuar.

Wtorek, dnia 7 bm. „Faust" (występ Mieczysława Saleckiego).

Środa, dnia 8 bm. „Aida" o godz. 7-ej wieczór.

Czwartek, dnia 9 bm. „Szczęście Frania" (występ St. Jaracza).

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 7 bm. „Chory z urojenia" w Mikołowie.

Środa, dnia 8 bm. „Chory z urojenia" w Lublińcu.

Czwartek, dnia 9 bm. „Casanova" w Królewskiej Hucie.

Na rozwój i obronę szkolnictwa polskiego.
spiesz z datkiem
w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich. —

Program radjowy.

Środa 8 lutego.

Katowice fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Odczyt: Istota ochotniczych straży pożarnych (wygłosi inspektor p. B. Pachelski) — 17,05 Komunikat dyrekcji kolei państwowych w Katowicach — 17.20 Odczyt: Zrealizowane wizje przeszłości — 17,45 Transmisja z Krakowa: Program dla dzieci — 18,15 Koncert popołudniowy z Warszawy — 18.55 Komunikaty 19.15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Mieczysław Karłowicz w Tatrach — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 do 17,45 Odczyty, komunikaty i skrzynka pocztowa — 17,45 Program dla dzieci — 18.15 Koncert orkiestry polskiego radja — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 i 20,00 Odczyty — 20.30 Koncert wieczorny 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 545 m.

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 16,40 Odczyt 17.20 Skrzynka pocztowa — 17,45 Audycja dla młodzieży: Opowiadania z czasów Bolesława Chrobrego — 18.15 Koncert na dwa fortepiany — 19,05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.

12.45 Koncert. W przerwie koncertowej giełda zbożowa i towarowa — 14.00 Giełda pieniężna i komunikaty PAT. — 16,40 Odczyt — 17,00 Audycja dla dzieci — 17.45 Audycja wesoła — 18,45 Rzeczy ciekawe — 19,35 Odczyt — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert poświęcony pamięci Mieczysława Karłowicza — 22.00 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

15.45 Wśród książek — 16,30 Koncert — 18,00 Odczyt z cyklu „Świat i wędrówki" — 18.30 do 20,00 Odczyty i lekcje języków — 20,10 Transmisja operetki z Berlina.

Berlin, fala 483,9 m.

15,30 Program dla pań — 16,00 Odczyt — 16.30 Program dla młodzieży — 17.30 Koncert — 18,15 do 19,30 Odczyty — 20,10 Operetka. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16,00 Koncert — 17,30 Program dla dzieci — 18,30 do 20.05 Odczyty i lekcje języków — 20.30 Sztuka w 3 aktach „Wyspa zbawienia". Następnie lekka muzyka wieczorna.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. odbędą się:

W Mysłowicach we wtorek, dnia 7 b. m. o godzinie 5-ej u p. Binisa, w rynku, ref. A. Kowalczyk.

W Lipinach w czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 7-ej u p. Janusza, ref. A. Kowalczyk.

W Pszczynie w niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 12-ej u p. Białasa, ref. R. Niemczyk.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dnia 6-go lutego b. r. zmarł nagle em. inspektor biur

śp. JAN SOJDA

Zmarły stał przeszło 25 lat w służbie administracyjnej miasta Katowic i uzyskał sobie sumiennem spełnianiem swych obowiązków pełne uznanie oraz szacunek i poważanie swych przełożonych.

Cześć jego pamięci!

Katowice, dnia 6-go lutego 1928 r.

Magistrat.